

HIPOLIT FROMMER.

Zasady umów rządowych o prawa wyrębu.

(Referat wygłoszony dnia 4-go listopada 1925 r. w Komitecie Drzewnym przy Ministerstwie Roln. i D. P.)

(Dokończenie).

Z natury rzeczy wynika, że przy wieloletnich kontraktach o prawa wyrębu, strona sprzedająca, względnie właściciel lasu, w danym wypadku Skarb Państwa, mają znaczną przewagę nad drugą stroną kontraktującą, zwłaszcza kontrakty ze Skarbem Państwa, przedkładane stronie drugiej zazwyczaj en bloc, odznaczające się jednostronnością dają państwowemu kontrahentowi taką preponderancję nad drugim kontrahentem, że ten ostatni w zupełności jest zdany na łaskę lub niełaskę organów państwowych kontrakt wykonujących i że urzeczywistnienie kontraktu jest tylko przy bardzo lojalnem traktowaniu możliwem. Stąd wynika, że kontrahent państwowy Skarb Państwa jako silniejszy powinien odnosić się w wykonaniu traktatu do drugiej strony jaknajlojalniej, uwzględnić konieczności, zachodzące podczas wykonywania tegoż i nad zasadę fiskalizmu i dobra strony, którą zastępuje, powinien postawić zasadę słuszności i sprawiedliwości. Tylko wtedy kontrakty rządowe przyniosą obu stronom i gospodarstwu społecznemu należyte korzyści.

Czy taki duch w naszych dzisiejszych kontraktach panuje? Pozwalam sobie twierdzić, że nie, że przeciwnie wszystkie odnośne władze i zarządy obowiązane są przestrzegać ściśle litery postanowień umów, choćby nawet były przekonane o ich niesłuszności lub niesprawiedliwości, i że nie mają prawa badać, jakie skutki z takiego mechanicznego, ślepego trzymania się kontraktów wynikają, bo kontrakt raz rozpisany za świętość i prawo uważają. Leży w interesie Skarbu Państwa i gospodarstwa społecznego zmienić duch postępowania w ten sposób, aby odnośny przedstawiciel zarządu był działaczem myślącym i sprawiedliwym, a nie ślepem narzędziem. Przewaga zarządu państwowego nad kontrahentem prywatnym nakłada nań obowiązek zwany noblesse oblige. Przyznaję, że preponderancja i jednostronność kontraktu, o których tu mowa, są do pewnego stopnia w celu strzeżenia interesów Skarbu Państwa konieczne, aby zarząd państwowych lasów był w stanie trzymać swego kontrahenta w pewnych korbach i nie dopuścić do nadużyć. Jednakowoż ostrze kontraktu nie powinno być zwrócone przeciw kontrahentom, którzy swe mienie i swą pracę poświęcają spełnianiu warunków kontraktu.

Nawet statuty Ligi Narodów § 19 dopuszczają zmiany zawartych kontraktów, jeżeli stały się one koniecznymi z powodu zmienionego położenia.

Cena.

Może zbyt długo zatrzymałem się na uwagach natury ogólnej w tej myśli, że one przyczynią się do poprawy stosunków w traktowaniu kontraktów. Obecnie przystępuję do omówienia poszczególnych zasadniczych postanowień i na pierwsze miejsce wysuwam kwestję ustalania t. zw. cen taryfowych.

Jak już przedtem wspomniałem, obecny sposób ustalania cen uważać musimy jako niezdrową pozostałość po inflacji, którą należy w interesie wszystkich jaknajprędzej usunąć. Kiedy w czasach inflacji jednostronne ustanawianie cen taryfowych miało pewne usprawiedliwienie i musiało być uważane za „malum necessarium“ zwłaszcza, że nie znaleziono lepszych sposobów regulowania cen, to obecnie po przeprowadzeniu sanacji walutowej i po uzyskaniu możliwości oznaczenia ceny w zupełnie stałej ewentualnie obcej walucie, uważać należy zarówno ze względów prawnych jak też ze względów gospodarczych, handlowych i fiskalnych za absolutnie niedopuszczalne, szkodliwe, w umowy chaos wprowadzające.

Według dawnej ustawy austriackiej § 1054 obecnie jeszcze w Małopolsce obowiązującej, kontrakt kupna i sprzedaży, w którym cena nie była oznaczoną i ustaloną, uważany jest za niemoralny (contra bonos mores) i może być na żądanie poszkodowanej strony unieważniony. To postanowienie ustawowe jest zupełnie słuszne i prawdopodobnie znajduje wyraz również w kodeksie Napoleońskim dla Kongresówki jeszcze obowiązującym, albowiem każdy kontrakt kupna i sprzedaży musi zawierać najgłówniejsze charakterystyczne umowy, do których należy przedewszystkiem oznaczenie ceny kupna i sprzedaży. Stąd wynika, że prawo bezwarunkowo nie dopuszcza do jednostronnego oznaczania cen, które nie mogą mieć nawet wtedy miejsca, gdy jednym z kontrahentów jest Skarb Państwa. Skarb Państwa ma prawo wydawać ceny taryfowe i zmieniać je dowolnie w miarę własnego uznania, jednakowoż te ceny taryfowe mogą być tylko wtedy stosowane, gdy rozchodzi się o jednorazową sprzedaż i gdy są kupującemu w chwili zawarcia umowy o kupno znane. Nie mogą być zmienne ceny taryfowe, stosowane do wieloletnich kontraktów, gdzie kupujący jest z objektem kupna ściśle związany, gdzie oprócz ceny kupna poczynił pewne znaczne inwestycje lub świadczenia na rzecz Skarbu Państwa i gdzie niema możliwości odrzucenia ceny narzuconej z powodu, że zmuszonym jest zakontraktowaniem drzewem zamortyzować swoje inwestycje i znaleźć pewien odpowiedni zarobek.

Wyobraźmy sobie chwilę, że dwie strony prywatne umówiły się, iż jedna z nich będzie miała prawo w ciągu wieloletniego trwania umowy o kupno i sprzedaż jednostronnie oznaczać cenę, zaś druga

będzie bezwarunkowo obowiązana jednostronnie oznaczoną cenę przyjąć, lub wyobraźmy sobie, że odnośny zarząd okręgowy, pragnąc popisać się swym fiskalizmem, lub przypodobać się przełożonym, lub z innych przyczyn podwyższył cenę w takim stopniu, że drugi kontrahent byłby narażony, bądź to na odstąpienie od kontraktu ze stratą wszystkich swych, częstokroć w miliony złotych wchodzących inwestycji, lub też stracić swe mienie w tempie powolniejszym, w ten sposób, iż wyrobiony produkt musiałby sprzedawać taniej, niż koszt jego produkcji wraz z ceną kupna wynoszą. Niewątpliwie każdy z nas odczuje jasno całą niesprawiedliwość i niesłuszość, jaka tkwi w jednostronnem narzucaniu ceny kupna w ciągu trwania umowy, w czasie kiedy druga strona znajduje się w przymusowym położeniu przyjęcia tej ceny. Niewątpliwie też każdy prawnik bez wahania uzna kontrakt bez ceny i bez ścisłego określenia sposobu oznaczania jej za monstrualny, z prawnymi pojęciami niezgodny i niedopuszczalny.

Pod względem handlowym wprowadza niestała w dowolnych odstępach czasu jednostronnie zmieniana cena czynnik niepewności, który uniemożliwia i obala wszelką kalkulację i w ślad za tem stona przeszkodzie racjonalnemu prowadzeniu przedsiębiorstwa, bo bez kalkulacji i obliczenia własnych kosztów produkcji nie może żaden przemysłowiec swego interesu prowadzić. Częstokroć też się zdarzało, że kontrahent Skarbu Państwa sprzedaje część swej produkcji na podstawie cen w chwili sprzedaży obowiązujących, a potem płacić musi cenę podwyższoną w chwili faktycznej dostawy i wskutek tego ponosi niespodziewane i nie dające się obliczyć straty. Zarząd lasów ustalający jednostronnie ceny sprzedaży dąży do podwyższenia ich w każdym wypadku, gdy konjunktura się poprawia i częstokroć w zbytnim zapale oznacza ceny wyższe, niżby one konjunkturą odpowiadały. Natomiast gdy konjunktura i zbyt materiałów się pogarszają, t. j. gdy ceny na rynkach światowych spadają, wtedy zarządy lasów z obniżeniem cen nie tylko się nie spieszą, lecz przeciwnie pogorszonej konjunktury albo wcale nie uwzględniają, albo też uwzględniają w niedostatecznym stopniu. Stąd pochodzi, że przedsiębiorca narażony jest na straty w razie pogorszenia konjunktury, zaś w razie polepszenia tej ostatniej nie może z poprawionych cen korzystać, albowiem różnicę odbiera Skarb Państwa na zasadzie podwyższonych cen taryfowych. Gdy zaś zasadą każdego kontraktu musi być, że ma on obu stronom umowę zawierającym konweniować i gdy koniecznem jest, aby także drugi kontrahent wkładający w dane przedsiębiorstwo nietylko znaczne kapitały własne i obce, ile też intensywną pracę i wiedzę fachową, wydobywał z tego przedsiębiorstwa odpowiedni zysk, przeto jasnem jest, że niestała jednostronnie oznaczana cena ze względów handlowych jest szkodliwą.

Ryzyko konjunktury powinien ponosić w zasadzie przedsiębiorca wyręb obejmujący, zaś zadaniem państwowego zarządu lasów jest osiągnąć za drewno na pniu możliwie najwyższą stałą rentę i usunąć od Skarbu Państwa wszelkie ryzyka z transakcyj handlowych wynikające. Jest to tylko wtedy możliwem, jeżeli ustaloną zostanie cena na dłuższy czasokres i jeżeli zarząd lasowy nie zmieni cen, ani w wypadku pogorszenia konjunktury, ani też wtedy, gdy one się poprawiają. Nawet ze względów fiskalnych okazuje się niestała cena kontraktowa błędną i niepraktyczną, albowiem zmniejsza ona ilość konkurentów, pragnących nabyć drewno od Skarbu Państwa i tych, którzy nie są optymistami, lecz ostrożnie obliczającymi przedsiębiorcami odstrasza w zupełności od zawierania umów ze Skarbem Państwa. Zagraniczni przemysłowcy, którzy mogliby przez wprowadzenie kapitału do naszego przemysłu przyczynić się do rozwoju tegoż, bądź to przez przystąpienie jako spółnik do krajowego przemysłowca bądź też przez ubieganie się o zawarcie umowy wyrębowej wprost od Skarbu, nie przystąpią do zawarcia umów odnośnych tak długo, jak długo niestała, jednostronnie oznaczana cena będzie obowiązującą. Niestała cena nakłada na Skarb Państwa obowiązek obniżania jej w tym stopniu, w jakim konjunktura się pogarsza, a w ślad zatem naraża Skarb Państwa na ciągłe ryzyko, podczas gdy jak już wyżej powiedziano, renta lasowa powinna być możliwie stałą i od konjunktur niezależną. Zresztą konjunktury światowe drzewne nie zmieniają się w krótkich odstępach czasu, tak iżby zmiana ceny drewna na pniu była wskazaną, zwłaszcza, że w gotowym produkcie cena drewna na pniu odgrywa tylko stosunkowo podrzędną rolę, bo wynosi $1/7$ — $1/8$ ceny, jaką można osiągnąć za materiał przetarty.

Niestała cena zawiera w sobie jeszcze inne zarodki złego: Ponieważ niemożliwem jest okręgowemu zarządowi lasów, oznaczyć dla każdego kontrahenta cenę taryfową stosownie do jakości drewna, jakie on pobiera, przeto utarł się zwyczaj, że zarząd okręgowy ustalający ceny taryfowe dla ogromnych obszarów lasów rozrzuconych na bardzo znacznej przestrzeni, oznacza ceny taryfowe dla wszystkich nadleśnictw jednakowe, bo oznaczanie różnych cen dla różnych nadleśnictw, mogłoby być uważane za faworyzowanie pewnego kontrahenta, bo wreszcie jednostronne ustalanie cen taryfowych dla każdego z nadleśnictw wprowadziłoby jeszcze większy chaos. Gdy zaś jak wiadomo w poszczególnych nadleśnictwach stosunki tak są różne, iż pewna cena taryfowa z jednego zarządu powinna być wielokrotnie większą od cen w drugim zarządzie, to wynika stąd, że Skarb Państwa, nie mogąc przy niestałej cenie uwzględnić jakości drewna w poszczególnych nadleśnictwach, uzyskiwać za nie odpowiednich cen, równocześnie ponosi straty i wyrządza niesprawiedliwości.

Z tych powodów stawiam zasadę: Przy wielokrotnych kontraktach ma być obowiązująca ta cena, jaka w chwili zawarcia umowy została między kontraktującymi zgodnie ustanowioną. Kontrakt może zawierać postanowienie, że w pewnych odstępach czasu, proponuję co 3 lata — ugodzona cena może być zrewidowana. Rewizje cen przeprowadzają obie strony kontraktujące. Gdyby między nimi nie została osiągnięta zgoda co do wysokości na nowo ustalić się mającej ceny, to miałyby różnicę rozstrzygnąć sąd polubowny dla tego celu z góry przy kontraktach określony. Sąd polubowny miałyby rozstrzygać na podstawie faktycznego stanu rzeczy i dowodów obu stron. Zgodne, raz na 3 lata się odbywające ustalanie cen przyczyni się o wiele bardziej do poprawy cen dla Skarbu Państwa, niż jednostronny, dowolny, dotychczasowy nieprawny sposób ustalania.

Sposób zapłaty.

Wspomniałem przedtem, że obecny sposób zapłaty zawdzięczamy skutkom inflacji, kiedy to było niezbędnem, aby uchronić Skarb Państwa od szkód, ściągnąć należność za drewno w najkrótszym czasie, aby nie otrzymać jako zapłatę zupełnie zdewaluowanej kwoty. Obecny jednak sposób zapłaty, według którego kontrahent zobowiązany jest złożyć cenę kupna w chwili, gdy zarząd lasowy przedkłada mu asygnatę na ścięte przez niego drzewo, znajdujące się jeszcze w lesie i mające przypaść do przeróbki i sprzedaży w ciągu 1 roku od chwili zapłaty, jest nieodpowiednim już z tego powodu, że obniża cenę kupna. Ponieważ kontrahentowi jest albo niemożliwem, albo też bardzo trudnem złożyć z góry całą cenę kupna za ścięte przez siebie drzewo i ponieść odsetki od wpłaconej sumy, przeto cena, którą on ofiarować może, musi być tem mniejszą, im gorsze warunki zapłaty zostały ugodzone. Jedynie słuszną i sprawiedliwą, a zarazem dla obu stron korzystną, byłaby zasada, że kupujący obowiązany jest zapłacić cenę kupna w takim czasokresie, w jakim drzewo przez niego ścięte przypada do przeróbki i sprzedaży. Taki też sposób zapłaty był w zarządach państwowych przed wojną praktykowany. Na drzewo ścięte, odebrane i skontrolowane otrzymuje kontrahent od zarządu lasowego rachunek i rachunek ten obowiązany jest wyrównać w ratach miesięcznych lub kwartalnych w przeciągu roku od dnia przedłożenia rachunku. Po upływie tego roku obrotowego następuje obliczenie, a w 14-tu dniach po obliczeniu, uwentualna różnica ma być wyrównaną. Jest to jedynie słuszną zasadą dla Skarbu Państwa i dla budżetowania o tyle dogodną, że umożliwia regularne wpływy w ciągu roku i że reguluje zapłatę cen drewna w miarę wpływów za materiał przez kontrahenta sprzedany, a tem samem ułatwia także sprzedawcom kapitalistycznie słabszym, ubieganie się o zawarcie umów

wyrębowych. Tego sposobu zapłaty nie można nawet uważać za kredyt, udzielony przez zarząd lasowy kontrahentom, albowiem zarząd ma zawsze pokrycie w ciągu roku w drzewie niesprzedanem, które przedstawia tem większą wartość, im bardziej jest wymanipulowanem, im bardziej od lasu oddalonem. Należałoby tylko ułożyć rygory, na wypadek gdyby kontrahent umówionych rat miesięcznych lub kwartalnych w oznaczonych terminach nie wpłacił. Pod tym względem istniał zwyczaj, że kontrahent mógł bezkarnie być w zwłoce z zapłatą rat najwyżej dni 30, a po upływie tego czasu za dalszą zwłokę płacił konwencjonalną karę w oznaczonej wysokości aż do 3 miesięcy, a gdyby do 3-ch miesięcy zapłaty nie uiszczył, miała druga strona prawo uznać w zwłoce będącego kontrahenta za kontraktolamnego i wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

Nie istnieją żadne przeszkody, aby ten sam sposób zapłaty był w regule wprowadzony w obecnie obowiązujące kontrakty, przeciwnie leży w obopólnym interesie Skarbu Państwa i jego kontrahentów, aby ta zasada jaknajprędzej i w całej pełni została wprowadzoną, a to tembardziej, że obecnie przebywamy wyjątkowe czasy, wśród których jednorazowa zapłata z góry za drewno, które dopiero w ciągu roku do przeróbki i sprzedaży przypada, dla 90% przedsiębiorców jest niewykonalną.

Gdyby się rozchodziło o zabezpieczenie regularnej zapłaty przy zaprojektowanym tu sposobie płacy, to tkwi ono w tych zapasach drewna okrągłego powiększonych o wartość robocizny, za które zapłata ma nastąpić, a ponadto w inwestycjach, poczynionych przez kontrahenta, na których Skarb Państwa mógłby się regresować na wypadek niewypłacalności kontrahenta. Zresztą przyjąć należy, że każdy kontrahent w interesie obrony swojej całej egzystencji, będzie dążył do regularnej zapłaty ceny kupna i że wypadki przekroczenia terminów zapłaty albo wcale, albo bardzo rzadko będą się zdarzały.

Przedmiot.

Do jednego z najtrudniejszych określeń kontraktowych należy opisanie przedmiotu kupna zwłaszcza wtedy, gdy przedmiotem sprzedaży jest drzewo przy pniu na metry sześciennie obliczone.

Niemożliwem jest żądać od kontrahenta, aby przyjął drewno bez różnicy jakości w stanie takim, jaki las wydaje, bo drewno zgniłe lub nadgniłe nie może być przedmiotem sprzedaży i kupna, a względnie obróbki przemysłowej, bo koszta robocizny przy drewnie gorszej jakości są te same, co przy drewnie dobrej jakości i znacznie przewyższają wartość gotowego produktu. Z drugiej jednak strony ze stanowiska Skarbu Państwa niepraktycznem jest określić, że przedmiotem kupna jest jedynie drewno zupełnie zdrowe, bo między drewnem

zdrowem a zgniłem jest cała ogromna skala błędów i wad drewna, które w każdym poszczególnym wypadku dopuszczałyby spór, czy odnośnie drewno jest zdrowem, czy też zgniłem, a więc niekontraktem.

Za najpraktyczniejsze uważałbym określenie „drewno użytkowe i drewno opałowe“. Kontrahentowi przysługuje prawo według swego uznania przed odbiórką drewna wyformować je w ten sposób, iż drewno nieużytkowe t. j. opałowe przerzyna na wycinki do 1 m długości. Pozostałe w lesie drewno opałowe, powinien również kupujący nabyć po cenach drewna opałowego lub odpadów. W przygotowaniu drewna do odbioru nie powinien kupujący doznawać przeszkód ze strony organów lasowych, bo i w jego interesie leży wyrobić jaknajwiększą ilość drewna użytkowego, a jeśli je wyrobi na opałowe, przy którym zazwyczaj nie może mieć żadnego zarobku, to czyni to tylko z konieczności.

Czas.

Bardzo różne są zapatrywania co do tego, na jaki czasokres powinny być kontrakty o prawa wyrębu zawierane, aby przyniosły Skarbowi Państwa możliwie największą korzyść. Ponieważ przeważna ilość kontraktów wyrębowych złączona jest ze znacznymi inwestycjami, jako to budową tartaków, środków transportowych, mieszkań i t. d., które to inwestycje przeprowadza zazwyczaj w własnym rachunku kontrahent i ma obowiązek oddać je bezpłatnie po expiracji umowy Skarbowi Państwa jako dalszą część ceny kupna za drewno na pniu, przeto rzecz jasna, kontrahent może płacić tem wyższą cenę za drewno na pniu, im większą ilością drewna inwestycje jego się amortyzują, im dłuższym jest czasokres trwania umowy wyrębowej. Za najkorzystniejszy czasokres uważamy 10-lecie, bo w tym czasie inwestycje mogłyby i powinny być zamortyzowane. Zawieranie umów na czasokres krótszy niż dziesięcioletni, jest dla Skarbu Państwa niekorzystnem, bo wpływa ujemnie na cenę kupna, zwłaszcza że początek każdego przedsiębiorstwa eksploatacyjnego i jego zakończenie połączone z bardzo licznymi trudnościami i kosztami i sprawiają, że interes krótkotrwały jest mniej poszukiwanym i pożądanym niż długotrwały. Oczywiście mogą istnieć i pod tym względem różnorakie wyjątki. Słusznem i sprawiedliwym oraz pożądanem byłoby przyznanie kontrahentowi przy zawieraniu umowy prawo pierwszeństwa bliżej określić się mającego po expiracji umowy, jeżeli ten ostatni w ciągu trwania tejże z swoich obowiązków się wywiązał i przedsiębiorstwo swoje należycie prowadził. Leży to także w interesie Skarbu Państwa, albowiem kontrahent znający dokładnie właściwości drewna w danym okręgu i stosunki, może w dalszem dziesięcioleciu conajmniej równie

korzystnie oferować jak nowy reflektant. W udzieleniu takiego prawa pierwszeństwa do odnowienia kontraktu na dalsze dziesięciolecie dopatruję się jedynie korzyści, a nie widzę żadnych przeszkód, a to tembardziej, że zachęca ono kontrahentów starych do ścisłego spełniania umów i do należytego spełnienia obowiązków przyjętych. Ponadto powiększa ilość konkurentów w chwili przeprowadzenia odnośnych rozpraw ofertowych.

Ilość.

Wieloletnie kontrakty wyrębowe zazwyczaj nie zawierają jasnych określeń co do ilości drewna przedmiotem sprzedaży i kupna będącego. Zazwyczaj sprzedaje państwowy zarząd lasów taką ilość drewna, jaka na podstawie planów gospodarczych lub wniosków cięć w danym czasokresie do cięcia przypadnie. Takie określenie jest niedostatecznym i powinno być zamienione na ściślejsze, choćby tylko przybliżone podanie ilości czy to w metrach kubicznych czy w hektarach. Wprawdzie niemożliwym jest zupełnie dokładnie określić ilość, bo mogłoby to prowadzić do dyferencji, jednakowoż można i należy podać ilość w przybliżeniu, tak, aby kupujący był dokładnie poinformowanym jakimi ilościami w przyszłości będzie rozporządzał. Jest to potrzebne dla ułożenia planu przemysłowej przeróbki. Wielekroć zdarza się, że w chwili zawierania umowy plan cięć nie jest jeszcze ustalonym, lub też, że w ciągu trwania umowy ma nastąpić rewizja planów gospodarczych, z okazji której ilość drewna do cięcia przygotowanego może się znacznie zwiększyć lub zmniejszyć, wskutek czego kontrahent narażonym jest na szkody wynikające z zupełnej nieświadomości co do ilości drewna przydzielić się mu mającego. Ponieważ oprócz ilości etatowych, kontrahent zazwyczaj jest obowiązany objąć także wszystkie przygodne użytki w danym roku przypadające, jako to wiatrołomy, suszyce, drzewa kornikowe i t. p. nie objęte planem gospodarczym i to zazwyczaj po tych samych cenach i na tych samych warunkach co drewno regularne, a przygodne użytki nie są objęte planem cięć, przeto przy obecnych określeniach ilości, mamy do czynienia z zupełną niewiadomą, która uniemożliwia racjonalną przemysłową przeróbkę.

W kontraktach należy przyjąć zasadę, że kupujący może się tylko do tego zobowiązać, co mu jest wiadomem i dokładnie określonym. Byłoby również pożądanem, aby kupującemu przysługiwało prawo w ramach sprzedanego mu etatu pobierać w jednym roku stosownie do swego uznania większą lub mniejszą ilość drewna, niż to według przecięcia wypada, a różnicę uzupełnić w następnych latach. Zdarza się bowiem, że wskutek zmian konjunktur, koniecznym jest w jednym roku zmniejszyć a w innym powiększyć ilość drewna do

sprzedaży przeznaczzonego, leży to w interesie gospodarstwa społecznego regulować ilości stosownie do konjunktur, aby w ten sposób utrzymać ceny targowe na należytych poziomach.

Wyznaczenie zrębów.

Zazwyczaj zastrzega sobie Skarb Państwa, jako gospodarz lasowy jednostronne oznaczenie poręb w danym roku do cięcia przypadających. Na wybór zrębów powinien kupujący mieć również miarodajny wpływ i jego uzasadnione życzenia, co do wyboru zrębów powinny być możliwie uwzględnione, albowiem od wyboru zrębów zależą nie tylko koszty przyróbki, ale też jakość drewna, a więc cała rentowność przedsiębiorstwa. Pod względem wyboru zrębów należałoby ustanowić, że nastąpi on na podstawie wspólnie wyrobionych wniosków nadleśnictw i strony kontraktującej, przyczem w razie różnicy zapatrywań, rozstrzygnie okręgowy zarząd, a gdyby od rozstrzygnięcia tego ostatniego strona wniosła odwołanie, — to Ministerstwo Rolnictwa.

Postanowienia niesłuszne, zbyteczne lub jednostronne.

Obecne kontrakty wyrębowe, zawierają cały szereg postanowień bądź to zbytecznych, bądź zależnych od jednostronnej oceny kontrahenta sprzedającego. Nie mogąc ze względu na ogrom materiału poszczególnych kwestyj dokładnie wysświetlić i uzasadnić, ograniczę się do przytoczenia niektórych szczególnie rażących postanowień umów wyrębowych, i tak: Skarb Państwa obowiązuje nabywców do bezwarunkowego uznania wszelkich obliczeń i rachunków, jakie zarząd lasowy jednostronnie przedłoży i zrzeczenia się prawa zaczepienia tych obliczeń z jakiegokolwiek tytułu. Takie postanowienie nie ma znaczenia wobec prawa. Także zarząd lasowy może się omylić, a znane są wypadki, w których mylił się wielokrotnie i to co do wysokich sum, dlatego to postanowienie przeciwne procedurze sądowej należy z umowy wyeliminować.

Kontrakty postanawiają w wypadkach, gdzie kupujący równocześnie dzierżawi objekty, będące własnością Skarbu Państwa, jako to kolejki wąskotorowe, tartaki lub t. p., że na wypadek siły wyższej, kontrahent obowiązany jest przywrócić obiekt zniszczony siłą wyższą na swój własny rachunek do pierwotnego stanu. To postanowienie jest niesprawiedliwe, bo kontrahent może odpowiadać za szkody z jego winy powstałe, a nie za zniszczenia od niego niezależne, z którymi przy zawieraniu umowy jako nadzwyczajnymi liczyć się i przyjąć w kalkulację nie mógł. Szkody wynikłe z działania vis major powinna ponieść ta strona, w której majątku szkoda powstała: „Ossus nocet domino“. Cały szereg postanowień jest od jednostronnego osądzenia kierownika nadleśnictwa uzależnionym. Tak np. należy wyłącznie i bezapelacyjnie do osądzenia nadleśnictwa, czy drewno jest

kontraktowem, czy też nie. Postanowienia co do jednostronnych orzeczeń, należy bądź to ograniczyć do niezbędnych konieczności, bądź też wyeliminować.

W wypadkach, gdzie inwestycje poczynione przez nabywcę przechodzą po expiracji umowy na własność Skarbu Państwa, wstawia zazwyczaj zarząd okręgowy postanowienia, mocą których kupujący jest obowiązany przenieść hipotecznie, wszelką swoją własność gruntową wraz z inwestycjami na rzecz Skarbu Państwa i w ten sposób pozbawia kupującego możliwości uzyskania kredytów na zasadzie hipotecznego zabezpieczenia. Ponieważ bez kredytu nie może się obejść żadne przedsiębiorstwo, a bez hipotecznego zabezpieczenia kredytu uzyskać nie może, przeto należy dążyć do usunięcia tego niesłusznego postanowienia, lub zastąpienia go w razie potrzeby mniej szkodliwymi zabezpieczeniami Skarbu Państwa. Im więcej ułatwień dla nabywcy będzie zawierał kontrakt wyrębowy, im mniej jednostronnych postanowień w nim się znajdzie, im bardziej będzie się opierał na stałych i pewnych podstawach, jako na stałej cenie, wygodnych warunkach zapłaty i przeświadczeniu co do pewnego i spokojnego nienaruszalnego wykonania kontraktu, tem większy będzie z tych umów pożytek, zarówno dla Skarbu Państwa, jak też dla gospodarstwa społecznego, tem więcej znajdzie się reflektantów i oferentów, tem większą cenę da się uzyskać.

Na zakończenie pozwalam sobie w 10 tezach przedstawić treść mojego dzisiejszego referatu:

1. Strony umowy zawierające, mają prawo w ciągu trwania umowy zmienić ich postanowienia na wniosek jednej strony za zgodą drugiej strony. Przedstawiciel władzy kontrakt zawierający ma prawo do wprowadzenia niezbędnych zmian.

2. W wykonaniu kontraktu ma panować obopólna uступliwość, lojalność, a słuszność i sprawiedliwość ma być stawianą ponad bezwzględne przestrzeganie litery kontraktu.

3. W kontrakty wyrębowe należy wprowadzić stałe ceny za drewno na pniu, których rewizja może nastąpić raz na 3 lata na wniosek jednej ze stron kontraktujących za zgodą drugiej strony, ewentualnie na podstawie rozstrzygnięcia Sądu polubownego. Obecnie obowiązującą ceną, są ceny w chwili zawarcia umowy zwaloryzowane na stałą walutę.

4. Kontrahenci obowiązani są zapłacić cenę kupna w ratach kwartalnych w tym czasokresie, w jakim drewno przez nich ścięte przypada do przeróbki i sprzedaży t. j. w przeciągu 1 roku od chwili otrzymania rachunku za ścięte i przez nich odebrane drewno.

5. Jakość i ilość drewna kontrahentom do wyrębu oddanego ma być możliwie dokładnie w kontrakcie określona, a jednostronne

rozstrzygnięcia pod tym względem mają być z kontraktu wykluczone. Za nadzwyczajne użytki jako mniej wartościowe i z większymi kosztami połączone, ustalana będzie cena niższa, niż za drewno objęte planem 3.

6. Kontrakty wyrębowe mają być zawierane na czasokres 10 lat, przyczem kontrahentowi spełniającemu należycie zobowiązania, zastrzeże się prawo pierwszeństwa do zawarcia umowy na dalsze 10 lat.

7. Przy wyborze rocznego zrębu cięć, będą możliwie uwzględniane życzenia kontrahentów, a razie różnicy zdań, może nabywca odwołać się do rozstrzygnięcia Dyrekcji okręgowej lub Ministerstwa Rolnictwa.

8. Szkody wyrządzone na środkach technicznych nabywcy do użytku oddanych ma ponieść ta strona, w której majątku ta szkoda się zdarzyła.

9. niesprawiedliwe lub zbyteczne postanowienia kontraktu mają być usunięte w szczególności:

a) co do jednostronnego obliczania ceny kupna,

b) co do tych postanowień kontraktowych, które nie są w chwili zawierania umowy znane.

10. W wypadkach gdy inwestycje poczynione przez kontrahenta przechodzą po expiracji umowy na własność Skarbu Państwa, ma nastąpić hipoteczne przeniesienie własności w chwili rzeczywistego przejścia na własność zarządu leśnego, a nie w chwili wykonania inwestycji względnie w czasie trwania umowy.

Ponieważ przedstawiony tu projekt poprawy kontraktów nie może być w krótkiej drodze rozpatrzony i rozstrzygnięty, przeto stawiam wniosek: Celem wydania miarodajnej opinii o konieczności wprowadzenia zmian kontraktów wyrębowych w kwestjach tu przedstawionych i ewentualnie uzupełnić się mających, wybrana zostanie komisja, złożona z dwóch fachowców leśnych przemysłowo-drzewnych i dwóch prawników, z których jeden fachowiec i jeden prawnik zamianowanym zostanie przez pana ministra rolnictwa, zaś drugą połowę komisji wyłoni Naczelna Rada Związku Drzewnego. Komisja ta ma wydać swoje orzeczenie w przeciągu dni 30 od dnia dzisiejszego.